

Protokół nr XIV/2020

Posiedzenie w dniu 26 listopada 2020 r.

Obrady rozpoczęto 26 listopada 2020 o godz. 14:00, a zakończono o godz. 14:50 tego samego dnia.

W posiedzeniu wzięło udział 6 członków.

Obecni:

1. Zygmunt Bochenek
2. Rafał Bolibrzuch
3. Marcin Domino
- ~~4. Katarzyna Rożek~~
5. Jacek Urbański
6. Tomasz Wisła

1. Otwarcie posiedzenia i stwierdzenie quorum.

Posiedzeniu komisji przewodniczył Przewodniczący Komisji Skarg, Wniosków i Petycji – Zygmunt Bochenek

Przewodniczący Komisji Zygmunt Bochenek na wstępie przywitał radnych oraz zaproszonych gości. Stwierdził, że komisja posiada quorum do podejmowania opinii i wniosków.

W posiedzeniu udział wzięli zaproszeni goście: Wiceburmistrz Jarosław Szóstka, Sekretarz Gminy Prudnik Marek Radom.

2. Petycja mieszkańców wsi Łąka Prudnicka.

Przewodniczący Komisji Zygmunt Bochenek poinformował członków komisji, że do Rady Miejskiej w Prudniku wpłynęła Petycja mieszkańców Łąki Prudnicka w dniu 29 września 2020 r.

Sekretarz Gminy Marek Radom wyjaśnił, że zgodnie z ustawą, petycja może trafić pod obrady jeśli spełnia wymogi formalne. Jednym z takich wymogów jest podanie osoby do kontaktu, która początkowo wskazana nie została. Po pisemnej prośbie mieszkańcy wskazali osobę do kontaktu.

Przewodniczący Zygmunt Bochenek zaproponował, aby komisji został przedstawiony koszt utrzymania budynku starego domu kultury w Łące Prudnickiej, łącznie ze wszystkimi mediami takimi jak opał, woda i prąd. Radny dodał, że zgodnie z treścią petycji, budynek został przekazany przez darczyńcę, byłego mieszkańca Łąki Prudnickiej. Mieszkańcy wyremontowali budynek po części za własne pieniądze. Radny wyszedł z propozycją zorganizowania spotkania z mieszkańcami Łąki Prudnickiej (jeśli będzie już taka możliwość), aby mogli oni przedstawić swój pomysł na funkcjonowanie obiektu, bo jak wiadomo Gminy nie stać na utrzymanie dwóch domów kultury w jednej miejscowości. Przewodniczący zwrócił się z zapytaniem do radnego z Łąki Prudnickiej Rafała Bolibrzucha jakie jest podejście mieszkańców sołectwa do tej sytuacji?

Głos zabrał **Wiceburmistrz Jarosław Szóstka**. Oznajmił, że w planie jest przygotowanie opracowania dla komisji, które zawierać będzie zarówno informacje dotyczące kosztów utrzymania bieżącego, jak również wyniki ekspertyzy budowlanej. Budynek wymaga prac

remontowych - widać to zarówno z zewnątrz jak i wewnątrz. Potrzebna jest jednak inwentaryzacja techniczna w celu oszacowania kosztów prac. Po wykonaniu kompleksowego dokumentu komisji będzie łatwiej odnieść się do całej sytuacji. Trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że gminy nie stać na to, aby w jednej miejscowości funkcjonowały dwa domy kultury, zwłaszcza biorąc pod uwagę, że ten nowo oddany jest budynkiem kompleksowym, nowoczesnym, gdzie wszystko znajduje się w jednym miejscu. Po wykonaniu analiza zostanie przedstawiona najpierw komisji aby miała pełen obraz jak sytuacja wygląda pod względem finansowym oraz budowlano – technicznym.

Przewodniczący zgodził się z Burmistrzem. Stwierdził, że w starym domu kultury działa kilka organizacji i że być może mieszkańcy mają jakiś pomysł na to, aby utrzymać budynek. Poprosił radnego Bolibrzucha o wypowiedzenie się w temacie.

Radny Rafał Bolibrzuch oznajmił, że jest mu trudno zabierać głos, gdyż jest mieszkańcem Łąki Prudnickiej i społeczność jest już dość mocno podzielona pod kątem tych dwóch obiektów. Pandemia sprawiła, że do tej pory nie odbyło się uroczyste otwarcie, co na pewno jest swego rodzaju bolączką mieszkańców. Odnosząc się bezpośrednio do petycji radny oznajmił, że jak wiadomo działa tam Polski Związek Hodowców Gołębi Poczтовых, Klub Emerytów i Rencistów, ale tak naprawdę budynek ten jest podany tylko jako siedziba. Przedstawiciele organizacji nie przebywają tam na co dzień. Z punktu widzenia radnego nowy budynek również może pełnić rolę siedziby tych organizacji. Podkreślił jednak ogromny sentyment do starego obiektu. Powiedział, że jako społecznik włożył wiele pracy w jego funkcjonowanie, jednak cały czas przewija się pytanie: skąd wziąć finansowanie na jego działalność? To jest najważniejszy problem. Jest fundusz sołecki, jednak mieszkańcy Łąki mają wiele innych potrzeb, co pokazała chociażby ostatnia sytuacja związana z melioracją. Radny kontynuując oznajmił, że faktycznie budynek został przekazany i stoi 20 lat praktycznie bez większych remontów. Powiedział, że każdy szczyty się sceną obrotową, każdy walczy o to, aby budynek został, a tak naprawdę trzeba włożyć w poprawę jego stanu milionowych pieniędzy, żeby mógł on spełniać jakiegokolwiek wymogi. Budynku na pewno będzie brakować po wieloma względami, jest też sporo niejasności w funkcjonowaniu nowego, jednak radny wyraził nadzieję, że wnet się one wyjaśnią. Odnośnie starego budynku radny wyraził zdanie, że samo ogrzanie budynku generuje spore koszty. Podkreślił raz jeszcze, że sam chciałby, aby budynek miał szanse na dalsze funkcjonowanie gdyby znalazły się środki zewnętrzne. Jako radny gminy doskonale zdaje sobie sprawę z tego z jakimi problemami borykają się inne miejscowości i walka o utrzymanie starego obiektu w zasobach gminy, w momencie gdy powstał nowy jest trochę nie fair.

Przewodniczący Komisji Zygmunt Bochenek podtrzymał propozycję spotkania się z mieszkańcami, aby móc im wszystko dokładnie wytłumaczyć, oczywiście w momencie, gdy komisja dysponować będzie danymi dotyczącymi kosztów utrzymania. Radny dodał, że w związku ze zbliżającą się zimą trzeba będzie podjąć kroki mające na celu zabezpieczenie budynku zimą.

Wiceburmistrz Jarosław Szóstka poinformował, że z związku z tym, że Dom Kultury został już przeniesiony do nowego obiektu stary budynek został całkowicie wyłączony z użytku.

Radny Jacek Urbański oznajmił, że nie przypomina sobie, aby mieszkańcy w którymkolwiek z pism przedstawili pomysł na finansowanie działalności tego budynku, więc możliwe, że oczekują od gminy tego, że będzie ponosiła dalej koszty utrzymania budynku. W kwestii spotkania z mieszkańcami radny wyraził zdanie, że wątpi, aby w dobie pandemii była taka możliwość organizacji takiego spotkania. Przychylił się do pomysłu przygotowania dokładnej analizy dotyczącej funkcjonowania budynku. Dodał, że mając takie dane należałoby zapytać osób wspierających inicjatywę w jaki sposób mogłyby się przyczynić do utrzymania obiektu. Czy oczekują 100% zaangażowania gminy czy mają

zamiar w jakiś sposób partycypować w kosztach. Warto poznać koszty utrzymania obiektu i zadać mieszkańcom konkretne pytanie.

Radny Rafał Bolibrzuch poinformował, że na zebraniu wiejskim została zabezpieczona kwota w funduszu sołeckim w wysokości 9000 złotych, jednak jest to kropla w morzu potrzeb. Trzeba liczyć się też z tym, że na kolejnym zebraniu ludzie mogą już nie wyrazić zgody na przekazanie budżetu sołeckiego na utrzymanie starego domu kultury. Jest owszem pomysł na utworzenie w budynku domu seniora, jednak cały czas wszystko rozbija się o koszty.

Radny Tomasz Wisła wyraził zdanie, że zgodnie z informacją przekazaną przez Wiceburmistrza, kluczowym punktem rozpoczęcia rozmowy będzie przedstawienie stanu technicznego obiektu. Dodał, że jeżeli mieszkańcy Łąki Prudnickiej wychodzą z taką inicjatywą to mają jakiś plan na funkcjonowanie obiektu i partycypowanie w kosztach. Należy podjąć rozmowę z mieszkańcami, ale po zapoznaniu się ze szczegółami. Dodał, że nie wyobraża sobie, aby gmina miała w 100% pokrywać koszty utrzymania. Owszem można pomóc, ale jeśli jest jakiś plan.

Radny Jacek Urbański poparł przedmówcę. Zapytał Wiceburmistrza skąd w ogóle wzięła się cała ta sytuacja? Chodzi tu o to, że przecież w momencie planowania mieszkańcy byli za budową nowego budynku, teraz okazuje się, że miejsca jest za mało. Wcześniej było jasne, że funkcjonowanie Domu Kultury przenosi się do nowego obiektu i było wszystko w porządku.

Sekretarz Gminy Marek Radom oznajmił, że sytuacja budynku jest trochę zawiła. W pierwszym zamiarze znajdować się tam miało przedszkole i dom kultury wraz z wielofunkcyjną halą sportową. W pewnym momencie narodził się pomysł, aby w Łące Prudnickiej powstała Ochotnicza Straż Pożarna. Początkowo pomysł chciano wyperswadować, jednak powstało stowarzyszenie i inicjatywa zamieszczenia w nowym budynku jeszcze siedziby OSP zmaterializowała się. Początkowe założenia uległy zmianie dlatego, że po konsultacjach z grupą inicjatywną OSP obszar działalności kulturalnej został zmniejszony na rzecz właśnie OSP. Sekretarz wyraził zdanie, że dobrze byłoby, gdyby radni pojechali i osobiście zobaczyli jak wygląda budynek i jakie są możliwości jego funkcjonowania.

Przewodniczący Komisji zaproponował, żeby po otrzymaniu informacji o kosztach eksploatacji starego obiektu, przy najbliższej okazji zorganizować spotkanie z przedstawicielami w celu dokładnej analizy sytuacji i możliwości dalszego jego funkcjonowania, oczywiście po przedstawieniu pomysłu na utrzymanie obiektu.

Wiceburmistrz Jarosław Szóstka oznajmił, że aby mieszkańcy mogli opowiedzieć się o możliwościach partycypowania w kosztach muszą najpierw wiedzieć o jakie koszty chodzi. W związku z tym należy najpierw poczekać na wyniki analizy technicznej budynku i kosztów eksploatacji. Jeśli mieszkańcy będą wiedzieć jakie działania należy podjąć, jakich pracowników ewentualnie zatrudnić, wówczas będzie im łatwiej podjąć decyzję.

Radny Jacek Urbański zgodził się z propozycją przedstawioną przez Wiceburmistrza. Dodał, że uważa, iż należy również wysłać pismo do mieszkańców z informacją o podjętych przez komisję krokach.

Dalsza dyskusja nie została podjęta.

Przewodniczący podał pod głosowanie przedstawioną propozycję dalszego działania:

„za” przedstawioną propozycją głosowało 4 radnych,

głosów „przeciw” nie było,

głosów „wstrzymujących się” nie było.

3. Rozpatrzenie wniosku mieszkanki gminy Prudnik.

Przewodniczący Komisji przedstawił problem poruszony we wniosku. Samorządowe Kolegium Odwoławcze zwróciło się do ponownego rozpatrzenia zażalenia poruszanego we wcześniejszej skardze. Zygmunt Bochenek zaproponował, aby przychylić się do prośby wnioskodawczyni i umorzyć koszty postępowania rozgraniczającego.

Sekretarz Gminy Marek Radom wyjaśnił, że sprawa w podobnym zarysie była już rozpatrywana na jednej z poprzednich sesji w trybie skargowym. Dodał, że w ostatni czasie przeprowadził rozmowę telefoniczną z zainteresowaną (nie chcąc narażać na niebezpieczeństwo związane z pandemią) i ustalone zostało, że złożone pismo to wniosek. Ponadto Pani, która złożyła wniosek bardzo chciałaby uczestniczyć w posiedzeniu komisji, w związku z tym ustalone zostało, że w momencie, gdy już będzie taka możliwość zorganizowane zostanie spotkanie, na które zainteresowana zostanie zaproszona. Mówiąc o możliwości umorzenia kosztów rozgraniczenia trzeba brać pod uwagę to, że jeżeli ktoś ubiega się o rozgraniczenie to powinien ponieść jego koszt w równym stopniu. Sekretarz zaproponował, aby zawiesić termin rozpatrzenia wniosku do momentu możliwości zorganizowania spotkania, w którym uczestniczyć będzie mogła zainteresowana.

Komisja sformułowała treść pisma do zainteresowanej z informacją, że zapoznała się z treścią wniosku, a do sprawy powróci w momencie kiedy będzie możliwość zorganizowania spotkania.

Dalsza dyskusja nie została podjęta.

4. Sprawy bieżące Komisji.

W związku z wyczerpaniem porządku obrad – posiedzenie komisji zakończono.

Przewodniczący Komisji

Zygmunt Bochenek

Przygotował(a): Joanna Chilińska